Nr 68. ROK 1840 SOBOTA 21 MARCA.

Pismo to wychodzi codziennie oprócz niedziel i świąt mocz. w druk. St. Gieszkowskiego.

Zaliczenie na trzy miesiące Złp. 10, miesięcznie Złp. 4.

Imiona Rzymskie.
Jutro Pawła i Okt.

Imiona Sławiańskie.
Jutro Godysław.

Gazeta Krakowska.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Dzień	godzina	Barometr do 0° Reaumura w miarze Paryzkiej	Stopnie zimna podług Reaumura	Psychometr	Wiatr	Stan Atmosfery	Zjawiska napowietrzne i różne uwagi
	6	27" 6" 126	— 3, 6	1, 30	Północny słaby	Pochmurno	
20	2	5, 507	+ 0, 2	1, 18	„ „	Pogoda z Chmurami	
	10	4, 360	— 4, 8	1, 15	„ „	„	

Wiadomości zagraniczne.

— Warszawa 13 Marca —

Przyjaciele litaratury z zadowoleniem zapewne dowiedzą się, że w niedługim czasie opuści prassę część I. dzieła poświęconego Wykładowi Teoryi i Praktyki Heraldyki, mającego obejmować w dalszych tomach Genealogię, Dyplomatykę, Sfragistykę, wiadomości o najzawołańszych orderach, rycerstwie i t. p. — Później dołączony będzie do niniejszego pisma prospekt pomienionej pracy który uwiadomi szanownych czytelników o szczegółach onéj dotyczących. Za obowiązek jednakowoż poczytujemy sobie wspomnieć z zaletą usiłowania autora, którego praca najłaskawszém przyjęciem dedykacyi przez JO. Xięcia Feldmarszałka Namiestnika zaszczyconą została.

— Paryż 1 Marca. —

Presse zwraca uwagę, że wstąpienie admirała Roussin do gabinetu pana Thiers wróży zupełne odstąpienie od sprawy Egiptu, ponieważ wiadomo, że on został odwołany z peselstwa w Konstantynopolu, z powodu swojéj niechęci dla Mehmeda Ali.

Podług listu z Tulonu, wybuchnął w d. 17 z. m. zrana w laboratorium prac kongreskich w Tulonie ogień, którego skutkiem była kilkogodzinna okropna explozya, podczas któréj te ogniste aparaty w wielkim mnóstwie na miesto, port i okolice wyrzucane były. Mnóstwo bomb padło blisko fregaty xięcia Joinville, *la Belle Poulle*. Około 12 ludzi między któremi jeden oficer tego nieszczęścia 15—20 osób poniosło mniéj lub więcéj ciężkie rany. Powód do tego przypadku nie jest wiadomy.

Moniteur Par. prostuje omyłkę drukarską w doniesieniu o oblężeniu Mazagran. Garnizon francuzki w cytadelli, bronił się nie przeciw 1200 Arabom, ale przeciw dwunastu tysiącom. W liście jednym z Oranu, tak piszą o tym wypadku: »Nieprzyjaciel wystrzeliwszy dwoma działami polowemi wyłom w murze twierdzy, probował po czterykroć szturmem wziąść ją, ale za każdym razem został z stratą odparty. W ciągu czterech dni, mały garnizon z Mazagran, wystrzelił 40,000 kul. Kapitan Lelievre poczynił wszelkie przygotowania, aby w razie wdarcia się nieprzyjaciela, wysadzić się z nim razem w powietrze. Niepotrafię znaleść słów na opisanie entuziazmu, jaki ożywiał garstkę walecznych w Mazagran. Za przebyciem naszem znaleźliśmy ich jeszcze w największem

uniesieniu. Twarze ich i ręce były prochem powalane. Nasze spotkanie było w najwyższym stopniu wzruszającem. Każdy z nas spieszył szukać walecznych towarzyszy broni, którzy się w tych dniach nieśmiertelnemi uczynili. Obecnie dowiadujemy się, że Abdel-Kader ma zamiar w przyszły piątek na czele 20,000 żołnierza, uderzyć na całą naszą liniję.

Rząd ogłasza dziś następujące depesze telegraficzne. I. Bajonna 2 marca. Dowódca 20 dywizyi militarnej do ministra wojny. Otrzymałem w tej chwili urzędowną wiadomość, że Segura zdała się na łaskę. Wzięto około 500 jeńców. II. Bajonna 2go m. Marca. Podprefekt do ministra spraw wewnętrznych: »Poddanie się Segury doniesione jest urzędownie, 270 jeńców, 6 dział, zapasy wojenne i wielkie mnóstwo żywności wpadły w ręce Espartera. Madryt był w dniu 27 b. m. spokojny, ale stan oblężenia trwał jeszcze. III. Bajonna 2 marca. Dowódca 20 dywizyi do ministra wojny, »Spokojność została w Madrycie w dniu 26 lutego zupełnie przywróconą. Naczelnik polityczny i gubernator wojenny, zostali oddaleni. Ajuntamiento otrzymało polecenie przerwania swoich posiedzeń przez czas stanu oblężenia.

Rząd ogłosił jeszcze następującą depeszę telegraficzną: Bajonna 3 marca i Madryt 29 lutego w wieczór. Poseł francuzki do ministra spraw zagranicznych: »Posiedzenia kortezów wczoraj rozpoczęły się znowu. Rozprawy względem sprawdzenia pełnomocnictw, prowadzone są dalej bez żadnego pozoru zawichrzeń, ani w izbie, ani zewnątrz. Najzupełniejsza spokojność trwa ciągle. Zabawy karnawałowe, odbywają się w zwykłym sposobie. Stan oblężenia nie został jeszcze zniesiony.

Wczoraj przed południem jeszcze pan Thiers ofiarował wydział skarbu panu Lacave Laplagne, ten po zniesieniu się z swemi przyjaciołmi odmówił przyjęcia.

Zaślubiny xięcia Nemours nie odbędą się w Bruxelli jak to niektóre dzieniki donosiły, ale w Compiegne, w dniu 24 b. m.

— Dnia 2 Marca. —

Dzisiejszy *Monitor* zawiera podpisane wczoraj przez króla postanowienie mianujące nowych ministrów. Postanowienie którem pan Thiers został mianowany prezesem rady i ministrem spraw zagranicznych, kontrasygnowane jest przez pana Teste, wszystkie zaś inne podpisywał pan Thiers.

Przeszli ministrowie otrzymali po prostu dymisye, bez żadnego wynagrodzenia. Dawniej występujący minister otrzymał pensyę 12.000 franków, to urządzenie jednak od wielu lat już zniesioném zostało. Niektórzy z odstępujących obecnych ministrów postradali nawet posady jakie zajmowali przed wstąpieniem do gabinetu. I tak naprzykład p. Passy, stracił krzesło prezesowskie, które mu przynosiło rocznie 80,000 fr. a pan Teste porzucił adwokaturę którą można było liczyć na 100,000 fr. rocznie. Wczoraj po południu o godzinie 2 udali się wszyscy ministrowie do króla i złożyli w ręce J. K. M. przysięgę.

Podług telegraficznych wiadomości, krystyniści mieli zająć Segurę w dniu 27 lutego o godzinie 7 z rana.

— Madryt 25 Lutego. —

Stolica została ogłoszoną w stanie oblężenia i przedstawia bardzo wojenną postawę. Wojska przejęte najlepszym duchem spędziły noc pod bronią. Pikieta jazdy ustawioną była przed pałacem, a batalion królowéj rejentki, znajdował się w teatrze naprzeciw pałacu. Dziś wieczorem oczekujemy jenerała Balboa z jego dywizyą, ma on jak słychać, otrzymać naczelne dowództwo znajdującego się w Madrycie wojska. Przez mądrze przedsięwzięte przez władze środki, spokojność zapewnioną jest na teraz, ale obawiają się że malkontenci użyją okoliczności pochowania gwardzisty narodowego, który został zabity pchnięciem lancy, do jakich niespokojnych demonstracyj. Ten gwardzista nazwiskiem Palacios znajdował się wraz z drugim w pośród buntowniczej gromady. Oba byli bez mundurów i zostali śmiertelnie ranieni. Mniemają jednak, że gdyby władze były od pierwszéj chwili energiczniéj działały, zaburzenia nie byłyby przyjęły tak ważnego charakteru. Słabość i wachanie się władz cywilnych i wojskowych naturalnie powiększyły zuchwałość malkontentów. Podług zeznań naocznych świadków, wichrzyciele składali się z razu z 100 około chłopców ulicznych i uczni rzemieślniczych, z których każdy otrzymał piestra za to, żeby z całego gardła krzyczał: Niech żyje konstytucya, niech żyje królowa, niech żyje jenerał Espartero. »Nie widziano żeby byli opatrzeni w broń. Tłum ciekawych był jak zwykle większy niż gromada właściwych przestępców. Dwie kompanie gwardyi narodowéj, które czyniły służbę w izbie deputowanych, okazały nieprze-

baczoną obojętność, bo gdy prezes izby wezwał oficera dowodzącego aby jak najsurowiéj postąpił z wichrzycielami, tenże oświadczył, iż pod żadnym warunkiem nie każe strzelać. Jenerał kapitan i gubernator Madrytu zaledwie po upływie przeszło godziny ukazali się z swoją jazdą. Zamiast rozkazać licznie zgromadzonym tłumom aby się rozeszły. Mówili oni długo do ludu który przez to umiarkowanie stał się jeszcze zuchwalszym. Ilekroć zawołano: Niech żyje konstytucya! obaj oficerowie zdejmowali kapelusze i w imieniu konstytucyi wzywali lud aby się rozchodził. Ale nakoniec ujrzawszy że i to wszystko jest daremne, kazali jeździe uderzyć, i przy téj okoliczności dwaj wspomnieni wyżéj gwardziści zostali zabici. Że te niespokojności nie mają rozgałęzienia, okazuje się już z tego, iż w chwili kiedy rozruchy do najwyższego stopnia doszły, królowa rejentka w Prado, o 200 do 300 kroków odległem, spokojnie przechadzała się. Senat i deputowani nie mieli dziś posiedzenia i ajunamentowi jenerał kapitan udzielił rozkaz nie zgromadzania się, ponieważ to w obecnych okolicznościach więcéj mogłoby być szkodliwem niż pożytecznem. Naczelnik polityczny Madrytu z powodu okazanéj słabości został usunięty i zastąpiony przez pana Entrena którego energia powszechnie jest znaną. Nadzwyczajny sąd wojenny odbywa ciągle posiedzenia swoje w gmachu pocztowym, a rada ministrów w pałacu ministerstwa spraw zagranicznych zkąd już wysłano dwóch gońców do xięcia Vittoryi.

Rozmaitości.

— Inżynier medyolański Rachetti wpadł niedawno na myśl, że konia który się rozbiega (ponosi) możnaby zmusić do wstrzymania się natychmiast przez nagle zakrycie mu oczu. Po rozmaitych doświadczeniach udało mu się zrobić proste urządzenia złożone z małéj zasłony czarnéj materyi, która umocowana jest w okolicy czoła zwierzęcia i przez dowcipnie urządzoną sprężynkę tak jest połączona, że woźnica lub jeździec w jednéj chwili może zestraszonego konia oczy zasłonić, w przypadku kiedy żadnym innym sposobem nie może być ani wstrzymany ani skierowany. Obszerne opisanie tego bardzo ważnego i odpowiadającego celowi wynalazku, znajduje się w 9tym numerze wychodzących w Medyolanie *Annali di Statistica.*

— W króleskomiejskiéj raytszuli p. Schultze w Berlinie wykonany został przed niejakim czasem kadryl konno.

— Gmina Izraelitów w Rosenbergu, w Prusach, zebrała dobrowolną składkę na budowę kościoła ewangielickiego, która tamże została rozpoczętą. Izraelici przesłali całą summę władzy kościelnéj, z pismem rozpoczynającém się od tych słów: »Oby wszelkie przesądy ustąpiły.«

— Mania balowa doszła w Paryżu najwyższego stopnia. Szwaczka chciała udać się na bal przy ulicy odległéj, lecz będąc wstrzymaną przez rodziców, zawołała: »Na bal lub do grobu!« i w samėj rzeczy przebiła się nożyczkami!!! Wątpią czy nieszczęśliwa ozdrowieje.

— Wiwandyerka przesłała swojemu synowi do garnizonu pakiet z napisem: »List i para skarpetek grenadyerskich.«

— Jedno-strunowy Paganini, jak wiadomo bardzo majętny, jeszcze tylko na jednéj nitce przy życiu wisi, a niedawno zmarły Paganini słomiany, Guzików, zostawił po swojéj śmierci 20,000 dukatów, które za swoję słomę uzbierał.

— Rubini ma z swojéj pensyi i z koncertów około 130,000 fr. dochodu. Artysta ten posiada majątku przeszło 3,000,000 franków. Słusznie można powiedzieć, że głos Rubiniego jest najbogatszy w metaliczność.

— Doktor Shaognessy w Kalkucie, otrzymał za pomocą rozcieku złota, obrazy koloryzowane dagerotypem, a mianowicie w kolorach: czerwonym, purpurowym i zielonym; a za pomocą szczególnie szlifowanéj soczewki, zdołał uczynić wydatniejszemi rysy skopiowanych obrazów.

— Na jedném z ostatnich widowisk panny Elsler w Paryżu, rzucono sławnéj artystce między bukietami i kwiatami, bukiet sztuczny z szmaragdów, rubinów i dyamentów. Anglik popisał się tym podarunkiem; cóż dopiero uczynią Amerykanie.

— Ajent królowéj Madagaskaru, który r. 1831 przybył do Paryża, nazywał się: Kiniia Mohallan Zwoll Zig Zan Mu Kompoluf Kir Kario Zig Zog Mi Nanief Mor Fi Ting Zin Rom Othara Aff!!!

— *Drzewo wodę wydające.* Na wyspie Ferro jest tylko trzy źródeł, które wytryskują w jednéj okolicy nad niedostępnym brzegiem. Dla wynagrodzenia tego niedostatku, obdarzyła natura tę wyspę drzewami, które

jéj wody dostarczają. Zdrojowe te drzewa, są średniéj wysokości i mają proste, długie obwisłe, zieleniejące się liście. Botanicy twierdzą, że to jest pewien gatunek drzew zwanych *laurus indica*. Nad wierzcholkiem widać zwykle mgławą łunę, która liść ich do tego stopnia wodą napawa, iż takowy prawie nieprzerwanie krople sączy. Woda ta jest czysta i smaczna a tak dla ludzi jak i dla bydła:

PRZYJECHALI DO KRAKOWA.

Od dnia 20 do dnia 21 Marca.

Różycki Kazim ob., Walewski Michał ob., Nowosielski Franciszek, Posawkowa Emilia ob., z Polski — Hubicki Ludwik, z Galicyi.

Wyjechali z Krakowa.

Zaborski Józef ob., Zaborowski Jan ob., do Polski.

Doniesienie Urzędowe.

Nro 1530.

WYDZIAŁ DOCHODÓW PUBLICZNYCH I SKARBU W SENACIE RZĄDZĄCYM

Wolnego Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Podaje do wiadomości publicznéj, że w biórze jego odbywać się będzie licytacya przez opieczętowane deklaracye na wypuszczenie w dzierżawę więcéj dającemu dochodu z propinacyi w dobrach narod. Jaworzno, a mianowicie: w wsiach Jaworzno łącznie z plebańską tamże, Długoszynie, Szczakowy, Jeleniu, Byczynie, Jeziorkach, Niedzieliskach, Dąbrowy na Jęzorze i Wysokim Brzegu, oraz rybołostwa w rzece Pszemszy i przewozu na téj rzece pod Jeleniem, pod warunkami przez Senat Rządzący w dniu 10 b. m. do N. 1356 zatwierdzonemi; z których niektóre tu zamieszczają się:

a) Dzierżawa ta trwać będzie od 1go czerwca r: b. do końca miesiąca grudnia 1842 r.

b) Opłata czynszu rocznego z tych dochodów, ustanawia się w summie złp. 34271.

c) Od ubiegania się o tę dzierżawę wyłączeją się starozakonni nieucywilizowani.

d) Vadium odpowiadać powinno najmniéj 1/10 części powyższéj summy.

e) Deklaracye powyższe mają być składanemi do dnia 1 kwietnia włącznie i tylko do godziny 2giéj po południu na ręce Senatora wtymże Wydziale prezydującego, w formie jak niżéj:

DEKLARACYA.

Wskutek obwieszczenia Wydziału Dochodów Publ. i Skarbu z dnia 19 marca r. b. N. 1530 w dzienniku rządowym N. 15 i 16 zamieszczonego czynię niniejszą deklaracyą, że obowięzuję się za dzierżawę propinacyi w dobrach narod. Jaworzno płacić rocznie ogólną summę czynszu złp. *(tu deklarant wyszczególni literami ilość pieniężną)* a to wedle warónków licytacyi przezemnie przejrzanych. Zaświadczenie kassy, jako należne vadium złożyłem, znajduje się w niniejszéj deklaracyi zamieszczone, i proszę o nakaz wydania mi tegoż w razie nieutrzymania się, *(tu wyrazić komu czy jemu samemu, lub umocowanemu przez niego) daléj wyszczególnić powinien deklarant datę imię, i nazwisko.*

Ostrzega się zarazem, ażeby deklaracye pod nieważnością pisane były wyraźnie bez przekreśleń, warunków lub zastrzeżeń i ażeby na wierzchu opieczętowanéj deklaracyi, napisaném było. Deklaracya co do licytacyi przez Wydział Dochodów Publicznych z dnia NN. do Nu N. ogłoszonéj, tudzież poświadczenie kassy na złożone vadium. Inne warunki téj dzierżawy, zgłaszającym się udzielone zostaną do odczytania w Kancellaryi Wydziału Dochodów Publicznych.

Kraków dnia 19 marca 1840 r.

A. Wężyk.

Nowakowski Sekr.

Doniesienia prywatne.